



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK polityczny, społeczny, ekonomiczny i literacki

Zagłębia Dąbrowskiego. Cena 3 kop.

święcony sprawom miejscowym oraz

CENA PRENUMERATY
 miesięcznych i zamiejscowych:
 Rocznie Rb. 6.—
 Półrocznie " 3.—
 Kwartalnie " 1.50
 Miesięcznie — 50

Adres Redakcji i Administracji: Częstochowa Aleja II M 23, telefon 24 20, skrytka pocztowa № 21, adres telegraficzny „Goniec-Częstochowa”.
 Redakcja otwarta tylko w dni powszednie od godz. 5-ej do 7-ej wieczorem.
 Administracja w dni powszednie do godz. 6-ej wieczorem, w niedziele i święta do godz. 11-ej rano. Rękopisy bez zastrzeżenia nie zwracają się.
 Prasownicy i ogłoszenia w Częstochowie przyjmują wszystkie kategorie.

CENA OGŁOSZEN:
 Za jeden wiersz lub jego miejsce na i-szej stronie 80 k., na IV-iej 10 k. Reklamy i Nekrologia za wiersz 20 k. Nadane za wiersz 50 kop. Ogłoszenia drobne na 8 kop. za wyraz

Reprezentantem
 „GONIEC Częstochowski” na SOSNOWIEC
 ZAGŁĘBIE DĄBROWSKIE jest
Wacław Badurski
 (SOSNOWIEC, hotel „Warszawski”).

Reprezentację
 „Goniec Częstochowski” na ZAWIERCIE
 prowadzi księgarnia pani
Z. Hubickiej w Zawierciu.

Prenumeratę na „Goniec
 Częstochowski” w Rakowie przyjmuje p. Kolasiński.

ZEBRANIE ORGANIZACYJNE
 członków założycieli
II TOWARZYSTWA
 Pożyczkowo - Oszczędnościowego
 odbędzie się w **Sobotę** o godz. 5 po południu
 w sali hotelu Angielskiego. 1—1

Dr. M. SAWICKI
 aktykuje przez lato w Busku willa „Bagatela.”
 4—1

Dziś i w Niedzielę
KONCERT
KAROLA NAMYSŁOWSKIEGO
 z udziałem monologisty
 pana **M. Kisielnickiego.**

D-ta A. Gelbard
 mieszka obecnie
Dojazd 9, vis-à-vis statji.

Kawalerzysta M. Grejniec
 mieszka obecnie w Częstochowie, przy ul. Dąbrowskiej, telefon 108.

Kalendarzyk.
 D. 1 Czerwca.
 Wskazanie chrześcijańskie: dziś Jakóba B. W. jutro Marcelina i Blandyna.
 Wskazanie słowiańskie: dziś Swiatopelka jutro Ratysława i...
 Wschód słońca godz. 3 m. 46, zachód godz. 8 m. 9.
 Długość dnia: 8 godzin 49 minut.
 Wiadomości historyczne: 1388. Śmierć W. K. Dymitra Dońskiego. — 1496. Statuta sejmiku piotrkowskiego. — 1889. Wielka powódź w Johnstown (Ameryka).

Władze arcybiskupów.

Na ręce Prezesa Towarzystwa dziennikarzy polskich p. Adama Krechowickiego wpłyło od księży arcybiskupów Bilczewskiego i Dorowicza następujące pismo:
Jaśnie Wielmożny Panie Prezesie!
 Pozwoli Pan Prezes, że na Jego ręce przesyłamy niniejsze pismo dziękczynne dla

tych wszystkich Szanownych Redakcji, które na łamach Swych Dzienników pomieściły protest w naszej obronie wobec wprost niebываłej kalumnji.

Są pewne oszczerstwa, które ranią i boją, ale są inne, które tak przechodzą czelnością, cynizmem, brutalnością wszelkie granice, że wywołują w duszy tylko zimną i jakąś bezbrzeżną pogardę, gdyby nie litosła dla wroga, który, bardzo biedny być musi, skoro aż taką bronią się kala.

Oszczerstwo, przeciw któremu Panowie wystąpiłicie, do rzędu tych ostatnich należy, a przynajmniej potrzeba, że w całej powodzi, dziś, niestety, tak olbrzymiej pism w szkalowaniu zawodowych, wprost konkursową palmę pierwszeństwa odnosi.

Napaść jest motywowana wrzekomem uderzaniem z naszej strony na wydawcę oszczerczego pisma i jego rodzinę, więc pozorami odwetu; mówimy: wrzekomem uderzaniem, gdyż nieprawdą jest, byśmy napadali lub napać mieli na rodzinę czyjąkolwiek, choćby naszego smiertelnego wroga, również jak nieprawdą jest, jakoby pismo pewne, walczące z pomieśloną osobą, a będące w zupełności innych rękach, znajdowało się w zależności materjalnej, czy moralnej od nas, albo jakobyśmy kogokolwiek z tego pisma bezpośrednio, czy pośrednio inspirowali, lub inspirować chcieli. Jeżeli zaś przypuszczenie napaćnika jest mylne, to sam atak na tem założeniu oparty przechodzi już wszystko. Boć targnąć się na najdroższy klejnot kapłańskiej duszy, na czystość życia, pomawiać nas o rzeczy, które przestępstwem byłoby już u każdego świeckiego człowieka, a potworzyć wprost zbrodnią u biskupa, uczynić z nas, którzyśmy naturalnymi przewodnikami moralności publicznej z mocy naszego posłannictwa i urzędu, nikczemników, prześlągających się o lepsze z ludźmi upadłymi bez czci i sumienia, a taki akt oszczerzy spełnić po poprzednim zapowiedzeniu, że się na nas udrzy bez względu na to, czy prawda, czy nieprawda, więc nawet nie uszanowawszy dla ludzkiego oka choćby pozorów, że się w to wierzy, co się pisze: to już jest cynizmem lekceważeniem społeczeństwa, a nadto nietylko ohydną zbrodnią wobec nas, ale zarazem naigrananiem się z najdroższych ideałów ludzkich.

Za przykładem Zbawiciela, który się nie zniżał nigdy do odpowiedzi, choćby wobec oszczerstw najczarniejszych, ile razy przeciwnik nie zasługiwał, by się z nim liczyć jakokolwiek, myśmy postanowili milczeć. Milczenie takie jest, zdaniem naszym, także odpowiedzią, dla wszystkich ludzi dobrej woli zrozumiałą, która zamyka się w zdaniu: „Coś podobnego ani nas osiągnąć może, ani uczyć naszych, bo już jest poniżej tej linii granicznej, gdzie się jeszcze odczuwa zrządzenie godności osobistej.”

Na prośbę zaś przyjaciół naszych, byśmy wobec oszczerstwa zajęli odporne stanowisko, już nie ze względu na osoby nasze, ale ze względu na społeczeństwo, to jedno mamy do zauważenia: Jeżeli chodzi o karę winnych, to te pozostawiamy społeczeństwu, sobie zachowując przebaczenie. Jest przecież w każdym społeczeństwie zdrowy zmysł moralny, który formuje sobie sąd o ludziach u steru na podstawie całej ich działalności, sąd, aczby w konturach ogólny, ale jednak niemylny, ile razy potrzeba rozróżnić pomiędzy życiem uczciwym, a zarzutem zbrodni.

My zwłaszcza, którzy żyjemy w obliczu naszego społeczeństwa, których życie całe, każde niemal „wyjście i wejście” znane wszystkim do szczegółów i szczegółików, jakich ukrywać ani chcemy, ani gdybyśmy chcieli nie możemy, mamy prawo ować się do wszystkich:

„Rozsądźcie między nami, a najnikczemniejszą napaścią, wy zastawcie się za nami i wyręcznie nas w obronie naszej.” Mamy prawo tego żądać, a społeczeństwo nie daje, jakmu-

żny, ale spełnia swoją powinność, jeśli nam ochronę poręcza. Boć imiona ludzi, którzy zajmują stanowiska przewodnie w narodzie i Kościele, będące w najściślejszej łączności z czynami publicznymi, siłą rzeczy bardziej jeszcze zależą do społeczeństwa, aniżeli do osób które je noszą.

Imiona dobre w narodzie są jego kapitałem zakładowym; jeśli rzucają się na nie wrogowie Kościoła i narodu, by ów kapitał roztrwonić, wiedząc dobrze, iż broń oszczerstwa jest skuteczniejszą, aniżeli niszcząca broń palna: to przyjaciele fałdu powinni stać na straży i bronić tych imion nie jakty czegoś obcego, ale jako własnej krwi serdecznej i duchowej.

Jest między tymi, którzy oddziałują na społeczeństwo, a społeczeństwem, które działanie to w siebie bierze, kontrakt zobowiązny, choć milczący, ale niemniej realny, a wiążący obie strony. Pierwsi mówią: „Dajemy wam działanie nasze, a imiona nasze wam w zakład oddawamy”; drudzy odpowiadają: „My zakład przyjmujemy, a życiu waszemu i działaniu stworzonym niezbędne warunki moralne, rozciągając straż nad waszą dobrą sławą.”

Im zaś czasy są cięższe, im siła ulicznego terroru potężniejsza, im więc bardziej narażać się muszą ci, co do walki ze złem powołani, a im mniej mają ochrony w ustawach, tem więcej przemysłne i energiczne być musi społeczeństwo w zgotowaniu obrony; społeczeństwo każde, ale zwłaszcza to, które, jak Ojczyzna nasza, żyć musi przedewszystkiem z dobrotków duchowych.

Leż niepotrzebujemy ani tej powinności przypominać, ani też dłużej nad nią się rozwódzić. Wyście to bowiem Panowie Szanowni dali na szpaltach pism Waszych silny wyraz temu przekonaniu naszemu. Przez usta Wasze przemówiło społeczeństwo, przemówiło święte jego oburzenie, przemówił naturalny instykt zachowawczy, który w lot zadrgał w tysiącach „i” i szeregował przy haśle: „Tu chodzi o coś więcej, jak o jednostki, tu się rozgrywa sprawa o podstawowe i najdroższe ideały.”

Część Wam i dzięki, żeście tak wynieśli wysoko szandar polskiej rasy! Wyście Panowie wystąpieniem Waszem usypali wam ochronny nietylko dla nas na dziś i na przyszłość, ale zarazem dla tych wszystkich, którzy wysuwając się naprzód w walce o najświętsze dobra, czują potrzebę, iż liczyć mogą w danej chwili na to, że znajdują za sobą potrzebną rezerwę, która nie dozwoli na odcieci ich od reszty społeczeństwa, a tem samem na skazanie ich na zakładę.

Panowie, Wyście spełnili dzisiaj wielki, a w skutkach doniosły czyn obywatelski. Dziękując Wam, dziękujemy zarazem tym wszystkim, którzy się formalnie prześlągają, by nam okazać szczerze dowody swych zranionych, a nam tak oddanych uczuć. Dziękujemy społeczeństwu całemu, które zawrzało takim oburzeniem, odrazą i gniewem.

W końcu zapewniamy Was, że dziś żywiej niż kiedy, czujemy, iż w Ojczyźnie naszej warto nietylko żyć, ale też, mówiąc poludku, warto się dla niej poświęcać; i ze spolem dotknięci, spolem też na nowo Wam oddawać się chcemy, mówiąc za Apostołem: „Tak pragnąc was chcielibyśmy chętnie dać wam nietylko ewangelję Bożą, ale też dusze nasze: żeście się stali nam najmilszymi.”

Arcybiskup Józef Bilczewski.
 Arcybiskup Józef Teodorowicz.

NOWINY.

Ogólne.
 Pierwsza szkoła koadukacyjna. Od roku szkolnego rozpocznie w Warszawie istnienie swe pierwsza szkoła koadukacyjna 7-jo klasowa, ogólnie kształcąca.

Wytorywa: pomniki, figury, portrety, cetera, roboty przy budowach kościołów, jako też i każde roboty w zakresie rzembiarstwa wchodzące, od najwycześniejszych do najwykwintniejszych pod względem artystycznym wykonania, ze wszystkich krajowych i zagranicznych, przytyma materiałów kamienia i drzewa. Dekoracja domów od ręki modelowane i wszelkie roboty sztukatorskie. Zakład podejmują się wykonywać roboty w miejscowościach najodleglejszych. Informacje, rysunki i kosztorysy na każde żądanie darmo. Casy przytymie.

Zakład Artystyczny Rzeźbiarsko-Hamionarski
Kruszyński i Proszowski w Częstochowie,
 Aleja III dom własny. 263



Początkowo otwarte zostaną klasy: podstawna, wstępna, pierwsza i druga, z każdym zaś rokiem przybędzie jedna klasa wyższa.

Szkola ma zamiar stanąć na stopie wzorowej, przeto uwzględni najnowsze wymagania pedagogiczno-higieniczne.

Równoznaczne działy wychowania są: kształcenie umysłu, fizyczne i moralne wychowanie, estetyka, praca jako zasada życia społecznego ludzi.

Każdy z tych działów będzie traktowany poważnie i z całą kompetencją, do czego są powołani uzdolnieni pedagodzy, lekarze, naukowcy, artyści i majstrowie.

Do zorganizowania szkoły, jako czynnik zasadniczy, wchodzi też członkowie-założyciele szkoły, składający swe 100 rublowe udziały w Banku Handlowym w Warszawie na rzecz szkoły koedukacyjnej „Jadwigi Cichiejskiej”. Po zebraniu odpowiedniej sumy na założenie szkoły w dalszym ciągu będą robione starania rozszerzenia jej.

Wszelkiej informacji w tej sprawie udziela p. Jadwiga Cichiejska, Adres: Warszawa Nowo-Wiejska 21m. 16.

Żołnierze a strajki. Ministerjum wojny, jak donosi „Towariszczy” wyjaśniło dla wiadomości władz lokalnych, że udział szeregowców w charakterze robotników czynnych przy łamaniu strajków nie odpowiada godności armii.

Do usług żołnierzy, jako siły roboczej uciekać się można tylko w tym wypadku, kiedy strajk dotyczy instytucji, mających znaczenie państwowe, w żadnym zaś razie nie przy strajkach w przedsiębiorstwach przemysłowo-handlowych.

Wobec tego zakazano używać żołnierzy do pełnienia obowiązków piekarzy, zecerów, elektrotechników i t. d. w razie strajku w przedsiębiorstwach odnośnych, choćby nawet za specjalną opłatą.

W każdym pojedynczym wypadku, kiedy do odnośnego oddziału wojskowego wpłynie zapotrzebowanie zastąpienia strajkujących robotników żołnierzami, dowódca powinien zawiadomić władzę wyższą, żołnierzy zaś nie wysyłać.

Polecono też nie pozwalać żołnierzom z własnej inicjatywy być lamistrzami.

Częstochowa.

Jubilusz E. Orzeszkowej. W celu uczczenia zasług literackich i działalności społecznej Elżby Orzeszkowej miejscowe Towarzystwo Szerzenia wiedzy krząta się około urządzenia wieczoru literacko-artystycznego. Jednocześnie T-stwo zakłada przy ul. Krakowskiej Bibliotekę i Czytelnię imienia E. Orzeszkowej, przeznaczając na ten cel dochód z powyższego wieczoru, a także fundusz, zebrany z ofiar dobrowolnych.

Zabawa na K. W. S. Godzina 5 ta. Już od pierwszej bramy przecisnąć się trudno: sznur osób ciągnie do kasy, a przed wejściem do drugiej bramy formalny ścis. Zmaglowany, że się tak wyrażę, dostaję się do ogrodu. Na pierwszym planie stolik z programem, dalej stoliki i łóżki z koszmami szczęścia, owocami i kwiatami, confetti, kiosk z pocztą i t. d.

Rozbawiona publiczność snuje się tłumnie i w oczekiwaniu na rozrywkę i orkiestrę Namysłowskiego, obrzuca się „confetti”.

Rozpoczyna się zabawa. Największym powodzeniem cieszą się kosze szczęścia. I nic dziwnego. Żyłka gry jest głęboko zakorzeniona z ojca i dziada w organizmie każdego częstochowianina (o tem wszyscy wiemy! preferek, wint, siódemka, oczko, sztos i t. d.). Grać trzeba, grać musowo, tymbardziej, że los szczęścia kosztuje tylko 20 kop., a... coś się wygra. Co się wygra?... to pytanie. Więc gramy!

Na korzyść organizatorów zabawy trzeba przyznać, że przeważna część fantów przewyższa cenę biletów. Pomiędzy wygranymi fantami widzieliśmy takie przedmioty, jak doniczki drogiech kwiatów, lechtarzyki obsadzone w muszle, obrazy nakładane, przedmioty galanterji wartościowe i in. I zgrywalimy się, o tyle, że grzech ten mimowoli zmywała tendencja cnotliwa.

Nie mniejszym szczęściem cieszyły się koski: „pocztą”, „owoce i kwiaty”, a przede wszystkim „confetti”, gdyż to również leży w naszej naturze, że lubimy się obrzucać płatkami, oszczerstwami, potwarzami, wymysłami i t. d., a w zabawie, jako ujęcie naszej naturze złośliwej w elegancko-modno-głupio-kulturalny sposób „confetti” rzucać sobie w twarz.

Namysłowski gra... dusza zabawy zadrgała... 54 muzyków przemawia do nas swojskim, prosto od serca płynącymi tonami. Rażno robi się człowiekowi na duszy, zda się, że krew szybciej w żyłach krąży... młody podska-

kuje, podkręcając wazy... stary prostuje zgięty krzyż i zagarniając ziemię, w takt polskiej orkiestry, gotów wybić ostatnie takt... choćby na kopanie dla siebie mogile...

Małeńka dysharmonia. To właściciel domu upomina się o wpuszczenie go za darmo, bo... jest właścicielem tego domu. Wtem odzwają się lekkie, przyciśnione, ostre a delikatne tony mandolin. Koją się umysły—chwila nastroju!... Jednocześnie zza muru dają się słyszeć skoczne tony polki... pierzcha nastroj!... czyja wina? trzeba się było porozumieć: jak my będziemy grać,—wy nie grajcie!...

W górę strzela świetlana „Świeca rzymska”, po niej „bukiet” pękając z hukiem hen, w górze, i migocąc różnokolorowymi gwiazdkami. I tak na przemiany: odgłosy gry, muzyki, głosy poczytyljonów, wywołujących adresatów lub adresatki, a to wszystko ginące w powodzi fruwających papierków „confetti”, oświetlane migającym światłem różnokolorowych ogni bengalskich i fajerwerków.

Nareszcie orkiestra gra „Galop” Namysłowskiego, cudownie nasładowując odejście pociągu, tak obmyślony utwór i wykonany, że zdaje się, iż dojeżdża się do stacji i za chwilę konduktor krzyknie: Baby... wysiadacie!...

Ha, trudno!... jak już „Baby”—to i my... Wracamy więc do domu, rozbawieni, rozochoceni z pragnieniem w duszy: takich zabaw, aby było więcej!

Ostatnie koncerty Namysłowskiego. Dziś i jutro odbędą się ostatnie koncerty orkiestry Namysłowskiego, oba ze współudziałem świetnego artysty-deklamatora, Maurycjusza Kisielnickiego, który dziś wypowie „Ostatnią szarzę” Laskowskiego. „Program” Konopnickiej i kilka monologów humorystycznych.

Przedstawienie amatorskie. Staraniem Tow. szerzenia wiedzy (począł o godz. 8 w.) w sali przy f. Peltzer, odbędzie się przedstawienie amatorskie, na które złożą się następujące jednaktówki: „Wieczna bajka”, „Młynarz i kominiarz” oraz „Przed ożenkiem”.

Zebrań. Dziś o godz. 5 po poł. w sali hotelu Angielskiego odbędzie się zebrań organizacyjne członków założycieli II Tow. pożyczkowo-oszczędnościowego w Częstochowie.

Budowa rzelni. Pisaliśmy już o niewłaściwości, jakiej się dopuszczono, mianowicie, że na miejsce budowy rzelni wybrano plac, przylegający pod miastem, w górze rzeki Warty, czyli wszelkie odpływy z rzelni zanieczyszczają będą wodę na całej długości, idącej przez miasto. I tak rzeka Warta w mieście naszym posiada wodę, od której wzięli ludzie chorują, a co będzie, gdy rzelnia zasili ją nieczystościami.

W tej kwestji zabierali głos na szpaltach pisma naszego mieszkańcy brzegów Warty, prosząc magistrat, aby wolił na zmianę miejsca. Ale głos ten odbił się o magistrat, jak groch od ściany, bynajmniej go nie uwzględniono i do budowy rzelni w górze rzeki mają przedsiębiorcy niebawem przystąpić. Dziwi się tylko wypada, że czynią takie ryzyko pp. przedsiębiorcy, przecież, gdy nastąpi samorząd miejski, a chyba stanie się to niezadługo, z pewnością budowę wstrzyma, a nawet, gdy rzelnia będzie wzniesiona, każe ją rozebrać. Straty łatwo przewidzieć...

Zakończony strajk. Strajk na podstawie żądań ekonomicznych w fabryce kleju i zianiny Markusfelda pod Kulami po dwóch dniach istnienia, t. j. we wtorek i środę, został zakończony. Robotnicy porócili do pracy na zwykłych warunkach.

Pożary. W dniu 23 bm., o godz. 9 wieczorem, we wsi Kuźnica Stara, gm. Przystań, w nieruchomości pod nr. 12, należącej do właścianina Jana Macharzeńskiego, powstał pożar od którego spalił się mieszkalny dom drewniany, kryty słomą, asekurowany na 210 rubli. Ocalony materiał przedstawia wartość 20 rb. W niezaasekurowanym majątku ruchomym straty wynoszą 200 rb.

— W d. 26 bm., o godz. 8 rano, we wsi Rembelice, gminy Popów spaliła się nieruchomość pod nr. 106, składająca się z mieszkalnego domu drewnianego i-piętrowego, asekurowanego na 800 rb. na imię Antoniego Karmańskiego, a należącego obecnie do Piotra Sroki. Istnieje podejrzenie, że ogień powstał wskutek rzucenia niedopałka papierosa.

Zawiązoie.

Zabawa dziecięca. Dnia 1 czerwca, t. j. w sobotę, Uniwersytet dla Wszystkich urządzą w sali miejscowej Resursy o g. 7 i pół wieczorem wielką zabawę dla dzieci z bardzo urozmaiconym programem. Będą niktające obrazy, żywe obrazy, muzyka, sztuki magiczne i inne ciekawe rzeczy.

Czytelnia i biblioteka. Dnia 2 czerwca, t.

j, w niedzielę popołudniu zostanie otwarta czytelnia i biblioteka Uniwersytetu dla Wszystkich. Książki wydawane będą: w każdą niedzielę od 9 g. do 10 rano i od 3 5 g. popołudniu i w każdy czwartek od 6 g. do 8 wieczorem Czytelnia zaś i biuro Zarządu będą otwarte codziennie od 6 g. do 8-wieczorem. Lokal czytelnia, biblioteki i biura Zarządu znajduje się w domu pod № 14 przy ulicy Kościelnej (tam gdzie skład apteczny) w oficynie na 1-em piętrze. Nauka czytania i pisania, jak również stałe wykłady z różnych nauk i luźne pogadanki rozpoczyna się 15 czerwca w salach szkoły fabrycznej.

Zawierkie Oddział Uniwersytetu dla Wszystkich ma już obecnie przeszło 500 członków, większość których stanowią robotnicy Akcyjnej fabryki, chociaż w ostatnich dniach robotnicy fabryk, znajdujących się poza miastem, zapisują się coraz liczniej na członków Uniwersytetu.

Pożar. Onegdaj, gdy ludzie wychodzili z kościoła po procesji, rozległ się alarm: paliło się w magazynie Tow. akcyjnego. Ogień strawił kilkadziesiąt bel z bawelna. Z ratunkiem przybiegły straże ogniove: Huldzyńskięgo i Tow. „Zawierkie”. Pożar słumiono.

Zwłoki. W lesie przylegającym do fabryki Huldzyńskiego znaleziono zwłoki mężczyzny już w stanie rozkładającym się. Na zwłoki natrafił pasterz po rozgrzebaniu liści. Ponieważ na zwłokach nie znaleziono śladów gwałtu, jest więc przypuszczenie, że niezamężny mężczyzna zakończył życie samobójstwem.

Sosnowiec

Odczyty. Dziś, w sobotę, o godz. 8 wieczorem w sali resursy sosnowieckiej, dr. Wacław Tokarz, prof. uniwersytetu jagiellońskiego, wygłosi odczyt p. t. „Cenzura Księstwa Warszawskiego”, a w niedzielę o godz. 3 po poł.—p. t. „Książę Józef Poniatowski”.

Zebrań Stowarzyszenia „Jedność.” W czwartek odbyło się zebranie pracowników kolei dr. żel. W. W. należących do Stowarzyszenia „Jedność”.

Po ustaleniu porządku dziennego poddano głosowaniu listę (wystawioną przez komitet miejscowy) kandydatów na delegatów do Warszawy oraz kontrolera.

Rezultat wyborów następujący:

DELEGACI:

1. Malewicz Aleksander
2. Gajewski Erazm
3. Krasocki Wincenty
4. Janikowski Piotr
5. Mirowski Czesław
6. Mięszalski Franciszek
7. Rzeźniak Jan
8. Skubiszewski Ludomir
9. Szonert Józef
10. Walewski Teofil
11. Madajski Franciszek
12. Szonert Zygmunt
13. Morawiec Franciszek
14. Gorzeński Gustaw
15. Trzmiel Franciszek
16. Kołodziński Franciszek
17. Jędrzejewski Stanisław
18. Borkowski Tomasz
19. Rutkowski Jan
20. Wojciechowski Franciszek
21. Stańkiewicz Antoni
22. Gawecki Walerjan

Kontroler

Domagalski

Drugi punkt, dotyczący kosztorysu szkoły przeszedł spokojnie. Szkoła ma być bezpłatna, składająca się z 5 oddziałów. Opodatkowanie członków wynosi 1/2 % od pensji.

Po krótkich debatach w sprawach gospodarczych posiedzenie zakończono.

Nieporządku na kolei. Pisza do nas: Los pracowników kolejowych dr. żel. Nadwiślańskiej na stacjach Zagłębia Dąbrowskiego w wielu wypadkach jest godzieli pożałowania, czego dowodem służyć może fakt następujący:

W obecnych czasach ogólnej drożyzny, a szczególnie w stronach naszych, nie można się dziwić, że pracownicy kolejowi otrzymujący skromne wynagrodzenie, z utęsknieniem oczekują dnia, w którym powinna być wypłacona pensja, tymczas otrzymują ją nie wcześniej, jak 23—25 każdego następnego miesiąca. Zarząd otrzymuje pensję na dziesięć dni przed terminem dnia należności wypłaty, lecz pracownicy zależni są od fantazji zarządu, kiedy takaw będzie podpisać asygnację, co uskutecznieniem zawsze bywa ze znacznym opóźnieniem, dochodzącem od 10 do 25 dni.

Nie dosyć na tem, wypłata wyasygnowanych już pieniędzy zależna jest jeszcze od kasjera, który ją rozwozi po stacjach. Otóż taki pan kasjer, członek arteli moskiewskiej, po długim zwlekaniu z wyjazdem swym, zawiadamia nareszcie telegraficznie stację, że w takim a takim to dniu raczy przyjechać. Pracownicy wraz z wierzyicielami swymi, gdyż nie otrzymawszy pensji na czas musieli się i po-

zadużać, jak zbawienia oczekują pociąg, którym ma przyjechać pan artelszczyk z pieniędzmi, lecz, niestety! okazuje się, że ów pan spotkał w drodze znajomych i „zagulał”, a więc nie przyjedzie dnia tego.

Następnego dnia na „pochmiele” pan kasjer urządził poprawiny, więc również nie miał czasu wyruszyć, zresztą nie pilno mu: on nie głodny, a tanci niech czekają! — o kasę zaś spokojny, gdyż pilnują jej atystujący mu żołnierze.

Zniecierpliwieni pracownicy wyjeżdżają do miejsca libacji pana kasjera, lecz ten w energiczny i niegrzeczny sposób odprawia ich z niczem, każąc czekać, kad mu się będzie podobalo, śmielsi zaś, którzy odwarzą się na zwrócenie uwagi, że teraz nie czas na zabawę, otrzymują odpowiedź od bliźiej stojącego żołnierza... dotkliwą.

Na poparcie powyższego notujemy, że biedni maltretowani pracownicy, w miłoszeniu z pokorą wyczekiwali 20 dni na wypłacenie pensji za kwiecień, zadużając się po uszy i zmuszeni później płacić procenty, co tem samem obniża wysokość otrzymywanej pensji.

Bandytyzm. W d. 28 b. m. około Redenu kilku bandytów napadło na p. Wł. Kroniewicza i po dokonaniu szczegółowej rewizji, zabrawszy 23 rb., zbiegli.

Atak sercowy. Onegdaj na ul. Ostrogórskiej dostała ataku sercowego p. K., lat 20, której udzielił na miejscu pomocy pobliski felczer, poczem odwiózł ją do domu.

Nieostrożność. Na przechodzącym ulicą fabryczną p. B. G. najechał wóz i uderzył go tak silnie w piersi dyszlem, iż p. B. stracił przytomność. Na szczęście woźnica zdążył konie w czas zatrzymać, pomocy zaś p. B. udzieliłi przechodnie.

Z różnych stron.

— **Echa ucieczki więźniów w Lublinie.** Rzadka ta, bądź co bądź w kronikach wypadków gremjalna ucieczka więźniów odbyła się — jak dowiaduje się „Kurier Lubelski” — przy następujących okolicznościach.

W więzieniu lubelskim, jak zresztą w innych więzieniach jest zwyczaj otwierania o pownej godzinie wszystkich cel, ażeby więźniowie w przeciągu pół godziny mieli możność nabrania sobie wody do picia i załatwienia swych potrzeb. W końcu korytarza mieści się komórka, zamknięta na klucz, a w niej otwór, zamknięty na dwa zamki, prowadzący do kanału ustępowego.

Otwór ten jest głębokości trzech łokci i łączy się z kanałem, przeprowadzonym pod łakami tatarskimi do Bystrzy. Kanał jest długi na 1500 kroków, z początku można przechodzić w nim w pozycji nachylonej, następnie długi kawał wprost na czworokach i dopiero przed wylotem kanał się rozszerza.

Około godziny 12 w południe (w niedzielę) więźniowie powracając do cel przemykali się pojedynczo do komórki, gdzie już otworzył kanał i tą drogą 46 z nich przedostało się na łąki. Około godz. 5 po południu, zaledwie zawiadomiono o ucieczce policmajstra, który zebrałszy na razie policję i koszarów udał się do wylotu kanału tam właśnie zatrzymano 4 uciekających.

Dzień był świąteczny i pogodny, masa więc lublinian spacerowała po łąkach i polach. Wobec tego policja miała bardzo utrudnione poszukiwanie, tymbardziej, że więźniowie mieli już czas oddalić się co najmniej o 12 wiorst od kanału. Wystana pogoń nikogo nie odnalazła, jednakże nie zaniechano dalszych poszukiwań, telegraficznie zawiadomiono władze policyjne w lubelskiej i ościennych guberniach. Dotychczas nikogo nie zatrzymano, lecz władze nie tracą nadziei, że uda im się ich jeszcze odnaleźć. Poszukiwania są natężone, tymbardziej, że chodzi o odszukanie tak niebezpiecznych bandytów, jak Czerwiński i Dziedzic, znanych ze swych napadów na dwory.

— **Zjazd rosyjskiej S. D.** Wyniki zjazdu rosyjskiej socjalno-demokratycznej partji robotniczej w Londynie — pisać „Birż-Wied.”, interesują nadzwyczaj myśl polityczną rosyjską, gdyż od zwycięstwa na zjeździe „bolszewików” lub „mienszewików”, zależeć będzie taktyka frakcji socjalno-demokratycznej w Dumie.

W zjeździe bierze udział 296 osób: a w tej liczbie 87 bolszewików, 84 mienszewików, 54 bundowców, 46 przedstawicieli Socjal Demokratji Królestwa Polskiego i Litwy, 25 socjalistów lotewskich.

Z 54 bundowców 4 solidaryzuje się z bolszewikami, za to wszyscy polacy są po ich stronie a w ich liczbie Róża Luksemburg.

Jak donosi „Siewodnia” rząd gromadzi wiadomości o zjeździe celem ujęcia ich jako materiału do doniesienia urzędowego.

Uczestnicy zjazdu nie wyłączając posłów do Dumy, mają być pociągnięci do odpowiedzialności.

Nowiny telegraficzne.

— „Echo de Paris” i „Eclair” podają wiadomość, dotychczas urzędownie nie potwierdzoną, o nieporozumieniach, jakie zaszły między przedstawicielem Niemiec dr. Rosenem a francuskim konsulem Regnault. Z tej przyczyny miał podobno Rosen poprosić o urlop.

— Ustępstwa poczynione Kroatom ze strony rządu węgierskiego, nie zadawalały ich. Posłowie chorwaccy zamierzają ogłosić protest do ludu.

— Rząd węgierski poczynił znaczne ustępstwa Kroatom, domagającym się w wewnętrznej i zewnętrznej służbie kolejowej języka chorwackiego, jako urzędowego. Na urzędy mają być naznaczeni, o ile to możliwe, tylko Kroaci.

— Ag. pet. telegrafuje, że Synod prawosławny powziął uchwałę potępiającą kilku księży, za to, że jako członkowie skrajnej lewicy nie wzięli udziału w posiedzeniu Dumy, na którym powzięto rezolucję wyrażającą oburzenie z powodu spisku na życie Cesarza. Zważywszy, że cześć dla Cesarza, w imieniu którego księży nie tylko sami składają przysięgę, ale i od innych przysięgę odbierają, jest pierwszym obowiązkiem każdego duchownego uznać syned należenie do partji skrajnych za niezgodne z charakterem i obowiązkami duchownych. Synod upoważnia metropolitę Antoniusza, aby wezwał duchownych należących do strajkowych partji do wystąpienia z nich lub zrezygnowania ze swej godności duchownej. W przeciwnym razie spotka ich kara dyscyplinarna.

— W kopalniach nafty moskiewsko-kaukaskiej Borna w Baku strajk ustał. Puszczono w ruch zakład Ljapozowa, strajkujący trzy dni. Strajk trwa w kopalniach nafty na Bibiejacie Montaszewa.

Zarówno minister sprawiedliwości, jak minister spraw wewnętrznych starali się dowiedzieć, że interpelacja w sprawie zęcania się nad więźniami w kraju nadbaltyckim nie jest uzasadniona, że poseł Ozohł wiele „presadził i podał wiele nieprawdziwych szczegółów.

Po gorącej dyskusji nad wyjaśnieniami ministrów, postawiono szereg formuł przejścia do porządku dziennego, które upadły, preferowano tylko formułę trudowików z poprawką socjal-demokratów, podaną przez nas w numerze wczorajszym.

W depeszach Ag. petersb. znajdujemy następujące streszczenie mowy Dumy i jej og, wygłoszonej onegdaj:

Mówca widzi w odbywającej się dyskusji coś tragicznego. Jeżeli nie będzie odnaleziono wyjście ze stworzonego położenia przez wiodące spór strony, państwo ulegnie rozkładowi. Dnia 28 maja Koło uchyliło się od potępienia teroru, uważając za niemożliwe potępienie czynów bez potępienia źródła je wyradzających. Uważając Koło za nienależące ani do jednej ze stron, które spór wiodą, mówca widzi przyczynę walki w niezgodzie pomiędzy społeczeństwem a rządem. Rząd dąży do usunięcia swych wewnętrznych przeciwników, ci zaś ostatni do usunięcia rządu. Potrzebna jest ogólna i wspólna praca, aby położyć koniec temu systemowi państwowemu i skutkom, będącym odpowiedzialnością na ten system. Dmowski widzi możliwość odpowiedzi na postawione zagadnienie, tylko z punktu widzenia Dumy, powołanej do urzędowania podstaw konstytucyjnych, w których nie mieści się teror, gwałt, banki i ekspripracje. Następnie ogłasza formułę Koła.

Wczorajsze posiedzenie.

rozpoczęło się o godz. 2 m. 12, pod przewodnictwem Gołowina.

Ogłoszone zostają i przekazywane odpowiedzialnej komisji, wniesione przez członków Dumy, kilka projektów praw i jedna nieterminowa interpelacja.

Na porządku dziennym sprawdzanie postępowania wyborczego.

Wniosek co do niezatwierdzenia wyborów w gub. półtawskiej upadł.

Z kolei przystąpiono do projektu o pozostawieniu w mocy czasowego prawa z d. 24 grudnia 1906 r. o ustanowieniu odpowiedzialności karnej za pochwalanie czynów przestępczych słowem lub drukiem.

Referuje Pergament, oświadczając, że rozpoznawany projekt stanowi usiłowanie ministrem sprawiedliwości wprowadzenia w działanie, drogą 87 art. praw zasadniczych nie wprowadzony art. 133 kod. kar., karzący pochwałą przestępstw, wzmocniwszy go w dwóch kierunkach: po pierwsze: rozprzestrzenieniem go na wszelkie czyny przestępcze nietylko ciężkie, ale nawet małej wagi; po drugie: wzmocnienia odpowiedzialności drogą podwyższenia jej do osmiomiesięcznego zamknięcia w więzieniu. Dalej referent uważa, że w okresie zupełnego przekształcenia życia państwowego surowe przesładowanie nie tylko przestępstwa małej wagi, ale nawet stanowczego do tegoż stosunku, nie wytrzymały krytyki z punktu widzenia teoretycznej oceny; Dążenie do powiększenia karalności jest przejawem stronności, wywołanej przez walkę. Nieokreśloność tego projektu prawa może stać się źródłem nadużyć w wyrokach sądowych. W wyżej pomienionych motywów, referent wypowiada się przeciwko przyjęciu projektu.

Tancow nie podziela wypowiedzianych danych. Potworne, że w naszych czasach, najokropniejsze, dzikie przestępstwa spełniane są prawie przez dzieci, a dorośli zadawalały się pochwalaniem czynów przestępczych w druku i słowie. W najlepszym razie wstrzymują się od potępienia.

Wiceminister sprawiedliwości Luce popiera wniosek, twierząc, że pochwała tak samo jest niemoralna, jak poddawianie. Szereg prawodawstw zachodnich stoi na gruncie projektowanego prawa. Za niesprawiedliwe uznać je nie można, zważywszy, że sądy nasze nie mają tendencji do powiększania kar. Projekt nie pozostawia nic do życzenia.

Kuzmin-Karawajew zaznacza, że projekt nie zasługuje nawet na pobłażliwą krytykę. K. zysztając z tego prawa, można ukarać każdego, kto zacznie mówić na temat społeczno-polityczny lub kto weźmie w tym celu za pióro.

Pozostało 5 mówców. Posiedzenie zamknięto o godz. 6 m. 4. Posiedzenie wieczorne, według osobnego programu i dalszy ciąg dziennego.

Telegramy.

Zabójstwa.

Łódź, 31 TAP. Na ul. Średniej 6 uzbrojonych ludzi napadło na powracającego w towarzystwie dwóch żołnierzy rewierowego Mallowskiego. Rewierowi i 1 żołnierz zabity, drugi ciężko raniony.

Warszawa, 31 TAP. Siedmiu wvstrzალami z rewolweru zabity został strażnik ziemski.

Wykrycie mieszkań konspiracyjnych.

Mińsk, 31 TAP. Podczas poszukiwań na pastników o poborę sklepów monopolowych policja wykryła dwa mieszkania konspiracyjne partji eserów. W jednym z mieszkań, w centrum miasta, znaleziono dokumenty pieniężne, książeczki asygnacyjne, pokwitowania i listy partji socjalistycznych oraz literaturę nielegalną. W liczbie aresztowanych zatrzymano 3 kobiety.

Symeropol 31 TAP. Wczoraj wieczorem w ogrodzie miejskim podczas spaceru zabity został sekretarz rządowego składu monopolowego, Kunicki.

Duma Państwowa.

Według depesz Agencji Petersburgskiej i innych źródeł telegraficznych).

Petersburg d. 31 maja.

Jak donoszą korespondenci prywatni, dzień czwartkowy w Dumie miał charakter bardzo krytyczny. Przebieg posiedzenia był niezmiernie burzliwy. Cały szereg nieporozumień co chwila wywoływał zamęt, nad którym przez izby z trudnością panował. Posłowie niezmiernie podnieceni. Ogólne wrażenia chaotyczne.

Nie ulega wątpliwości, że prawica rozmyślnie przygotowała wciągnięcie izby w dyskusję nad potępieniem teroru z okazji mowy wiceministra Makarowa. Kadeci i polacy byli z tego niezadowoleni. Odzywały się głośne skargi na przewodniczącego że nie umiał udaremnić zřejcej intrzygi.

Dyskusja najnie spodziewanie przybrała charakter tak zaogniony, że niepodobna jej już było zawrócić z torów na jakie weszła.

Prawdziwa, niespodzianką było wystąpienie Koła Polskiego z własną odrębną formułą porządku dziennego którą wogóle uważano za dobrą i zřejcznie zredagowaną.

Listy do Redakcji.

Szanowny Redaktorze!

Spodziewam się, że Sz. P. Redaktor nie odmówi mi zamieszczenia na łamach jego poczytnego pisma tych słów kilka pod adresem instytucji poniższej.

Obowiązkiem każdej drogi komunikacyjnej, tembardziej kolei, jest dostarczanie jak najwięcej wygód publiczności oraz rozwój miejscowości, które owa droga przecina.

Leży to w interesie samej kolei, gdyż wraz z rozwojem okolic, położonych przy niej, powiększa się ruch pasażerski i towarowy, co za tem idzie, — dochód całego przedsiębiorstwa.

Szczególniej powinno to być uwzględnione przez zarząd kolei, mającej znaczenie miejscowe i zależny wprost od rozwoju miejscowego przemysłu i handlu; doskonale to rozumieją zagraniczne koleje podmiejskie, które nie tylko, że stosują się w rozkładach jazdy do wymagań i potrzeb publiczności, lecz zakładają własne parki, letniska, urządzają wycieczki, pikniki, nawet sprowadzają instruktorów leśnych, rolnych i przemysłowych, aby podnieść kulturę eksploatowanego kącika kraju.

Nie wymagamy tego tymczasem od zarządu kolei herbskiej, kolei mającej znaczenie przeważnie miejscowe, gdyż łączą Częstochowę i okolice z pogranicznymi miejscowościami,

skracając znacznie drogę kolejową od nas ku granicy pruskiej.

Ale powinniśmy stanowczo wymagać od zarządu, aby choć przy zaprowadzeniu rozkładu jazdy pociągów uwzględnił potrzeby mieszkańców miasta i okolicy.

W ostatnich latach można zauważyć pewien przyrost letników na kolei herbskiej, jak Ostrowy, Pasiaki itd. Gdzieindziej kolej by wszelkimi siłami dążyła do pomocy owemu zjawisku, u nas zaś się dzieje akurat na odwrót.

O. ceny nowy rozkład jazdy pociągów kolei herbskiej jakby specjalnie został tak ułożony, aby był niewygodny dla letników, a mianowicie niema w nim pociągu rannego do miasta, wieczornego do wyjazdu i nocnego do powrotu.

Złotłowi utrzymają, że rozkład ułożony został tylko dla wygody dyrekcji, nie zaś dla publiczności. Nie przypuszczam aby to było prawdą, ale konstatuję ogromny błąd dyrekcji, że przy układaniu rozkładu nie porozumiała się z obywatelami trzejszymi, z gospodarzami willi podmiejskich, z ekspedytorami itd. oraz nie poruszyła tej kwestji w prasie miejscowej.

Co prawda ranny pociąg do miasta po długich prośbach i zachodach został wprowadzony dodatkowo.

Idzie więc teraz o pociąg wieczorny i nocny. Ostatni pociąg obecnie odchodzi o g. 5 m. 53; rozumie się, że prawie nikt z pracujących w biurach lub w jakimś zawodzie, gdzie praca przeważnie trwa do 6 wiecz., nie może nigdy zająć na pociąg.

Otóż powinien być dodany pociąg wieczorny, któryby odchodził z Częstochowy około 7 wieczorem, mogłoby wtenczas ojcowie i mężowie wyjeżdżać do swych rodzin na letniska.

Oprócz tego powinienby być zaprowadzony pociąg nocny, któryby wyruszał z Herbów około 11 wiecz. i zabierał by do miasta chwilowo bawiących na letniskach gości lub udających się w tamte strony na wycieczki i zabawy.

Spodziewam się, że zarząd kolei uwzględni potrzeby i wygody letników i dla swego własnego interesu zaprowadzi ulepszenia w rozkładzie jazdy pociągów.

Racz przy tej sposobności przyjąć wyrazy szacunku itp.

Lekarz d-ta M. Grejniec.

Ruble w Berlinie.

Dział 31 maja 214.80.

8 klasowe Gimnazjum Polskie w Zawierciu.

Egzaminy dla nowostępujących uczniów do pierwszych czterech klas odbywać się będą w dwóch terminach:

15 czerwca i 27 sierpnia r. b.

Dyrektor **J. Mejer.**

363

4-3



Otwartą została RESTAURACJA

z oddzielnym wejściem od ulicy Teatralnej przy

CUKIERNI

pod zarządem **Władysława Jackowskiego**

Poleca wszelkie potrawy a la carte smacznie i zdrowo przyrządzane. Bufet obficie zaopatrzony w zakąski, a piwnica w dobór **Win, Koniaków i Likierów** pierwszorzędnych marek. **Wszelkie Nowalje sezonowe piwa Kulmbach i Pilzeńskie** z beczki na szklanki, z browaru Haberbusz i Schiele.

PRODUKTA Z SOLI NATURALNEJ DOBYWANEJ Z WODY



VICHY



ŹRÓDŁO RZĄDU FRANCUSKIEGO

PASTILLES VICHY-ÉTAT 2 lub 3 po każdym jedzeniu ułatwiają trawienie.
COMPRIMÉS VICHY-ÉTAT dla preparowania samemu wody alkalicznej i gazowej.

Towarzystwo

„Europejska Konkurencja”

Sosnowiec, ul. Modrzejewska dom p. Turskiego.

Wszystkie przedmioty po 20 kop.

Między innymi towarami wyroby galanteryjne, terrakotowe, majolikowe i toaletowe.

Oddziały nasze we wszystkich większych miastach Królestwa Polskiego i Rosji. 351-36-3

CIEPLICE TRENCZYŃSKIE

we Węgrzech, w Karpatach z osadą słowacką, zjadł porozumieć się łatwo. Od stacji kolejowej Tepla-Trenczyn Teplice 20 min. do zakładu.

Dyrekcja zasyła prospekty i przyjmuje zamówienia na mieszkanie.

Wyczerpująca broszura polska do nabycia w cenniejszych księgarniach.

Słynne termy siarczane, 36-42° C., zbawienne w gośćcu, artretyzmie, nerwobólach, porażeniach po zranieniach i t. d.

Wanny marmurowe i baseny oddzielne dla dam, natryski, muś siarczany.

Zakłady urządzone podług obecnych wymagań, hydropatyczny i Zanderowski do masażu i gimnastyki leczniczej w parku.

Sezon letni od 1 maja do końca września.

W maju i wrześniu „Pensjon” tylko w domach zarządowych dziennie 6 kor. 50; pokój i kąpiel bez wiktę 3 kor. 50. Dobre restauracje, muzyka, teatr i wszelkie rozrywki. Radzimy zamawiać uprzednio mieszkania w Dyrekcji Zakładów. 225-5-2



SALON des COIFFEURS

Katowice,
ul. Grundmańska 36
Holdt & Gross

Skład doborowych artykułów toaletowych. Telefon 1282.

Specjalny pokój do Championowania.

W Sosnowcu

Jest do wynajęcia od dnia 15 lipca r. b.

CAŁY DOM

wraz z pięciami mieszkaniami i stajniami dla koni, oraz z wielkimi muremowanym szopami, które mogą służyć na małą fabryczkę lub skład.

Dom mieści się przy ulicy Fabrycznej pod № 11, gdzie obecnie znajduje się fabryka powozów (dawnyje kotłarnia p. Stattera) obok fabryki p. E. von Münstermanna, to jest w centrum miasta.

Blizszych wiadomości udziela właściciel M. Szwajcer, zamieszkały w Katowicach ulica Goethego № 8, na pierwszym piętrze.

Hurtowy skład piwa

J. Płomińskiego

w Częstochowie, ul. Teatralna № 8, naprzeciw cykłodromu, poleca znane ze swej dobrotci piwo Strykowski oraz piwa z browaru Barona G. Krygera w Niechcicach w beczkach i butelkach. 284-5-2

Drobne ogłoszenia:

Zginął paszport na imię Stanisławy Dobrowskiej lat 15, wydany przez gminę Grabówkę. Złożyć w Magistracie.

Potrzebni są rzeźbiarze do robót kosielowych. Dąbrowa Górnicza, dom Sikory, J. Bratek. 383-2-1

Zgubiono czy wykradziono paszport, atestat sądowy na imię Emila Osowskiego. Zaświadczenia zechce zwrócić do sklepu jubilerskiego J. Schöfflera, Aleja II Nr. 16, 880. 3-1

Sprzedam zaraz trawę. Szkoła № 15. 379-2-1

Fluid" od reumatyzmu 60 kop., "Verol" na włosy 75 kop., "Skabin" od świerzby 50 kop. Apteka pod Jasną Górą. 192

Do sprzedania nieruchomość

w Częstochowie przy ulicy Zielonej róg Teatralnej, składająca się z domu, zabudowań ogrodu owocowego przestrzeni 11,211 łokci kwadratowych. Wiadomość u Zborowskiego Nowy Rynek № 2. 208 6-4

Dermina od piegów 50 kop. **Agar** na odciski 30 k. Apteka pod Jasną Górą. 192

Jedyna Chrześcijańska Pracownia Zegarmistrzowska

Franciszka GÓRSKIEGO

długol. współpracownika pierwszorzędnych firm w Warszawie i zagranicą.

III Aleja № 50 (vis a vis powiatu).

Poleca łaskawym względem Sz. Publiczności fachową reperację zegarów: kieszonkowych, stołowych i antyków.

Sumienna praca i gwarancja.

Zakład ślusarsko mechaniczny

poleca części rowerowe różnych gatunków, jak opony od 8 rb. 75 kop. i kieszki od 2 rb., nowe i używane rowery, a także reparację i emalowanie. Zarządzający Kurasiewicz, Częstochowa, Teatralna 8. Cykłodrom. 48-180

Obrona Częstochowy. Panorama Obok Klasztoru w Parku otwarta codziennie. 188-1-1

Jest do wynajęcia lokal

na restaurację przy ul. Mikołajewskiej róg Krzywiej, w Sosnowcu. Punkt wyrobiony. W lokalu mieściła się restauracja lat 7. Wiadomość u właściciela domu Jana Greca. 364. 3-8

Kupię butelki szampanki i winokwi, objętość do 3-oh szklanek. Zapłać po 5-6 groszy za sztukę. Kto takie butelki ma do sprzedania, niech się zgłosi ulica Barbary, Nr. 46, sklep. 356-3-2